

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX, NR 301 (2944).

LUBLIN, PIĄTEK, 18 GRUDNIA 1953 R. A

Cena 20 gr

Uroczysta akademie z okazji 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. w 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski odbyła się w gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczysta akademie.

Na akademie przybył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, zasłużeni działacze ruchu rewolucyjnego z zakładów pracy stolicy oraz pracownicy aparatu partyjnego.

Akademii zagał sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy KC PZPR — Stefan Misiaszek. W imieniu wybitnego działacza polskiego ruchu rewolucyjnego, członka KC PZPR — Franciszka Fiedlera, który nie mógł wziąć udziału w akademii, odczytał on tekst przemówienia otwierającego uroczystość.

„Komunistyczna Partia Polski — wskazuje m. in. Franciszek Fiedler — powstała w przełomowym dla ludzkości momencie. Na wschodzie walczył z przemożnym wrogiem, rozwijał się i krzepł w walce z Związkiem Radzieckim — pierwsze państwo socjalistyczne — zwycięstwem swym wieszczące światu jutrenkę nowej, wyższej, człowieczej epoki rozwoju ludzkości.

„Dzisiaj, w przededniu II Zjazdu PZPR, Zjazdu, który jeszcze bardziej umocni sojusz robotniczo-chłopski, pamiętamy, że podwaliny braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego zostały zbudowane przez Komunistyczną Partię Polski. KPP wychowywała polskie masy pracujące w duchu internacjonalizmu, w duchu zasady marksistowskiej, że nie może być wolny naród uciskają-

cy inne narody. KPP wychowywała polskie masy pracujące w duchu przyjaźni i sojuszu klasowego ze Związkiem Radzieckim. KPP wychowywała kadre niezłomnych bojowników, którzy w ciężkiej dla narodu chwili niewoli hitlerowskiej dumnie podnieśli sztandar wolności, utworzyli Polską Partię Robotniczą i pod kierownictwem Bolesława Bieruta, w oparciu o Związek Radziecki, poprowadzili masy pracujące do zwycięskiego boju o wyzwolenie narodowe i klasowe. Z tej walki na fall zwycięstwa nad socjałdemokratyzmem, zwycięstwa idei jedności klasy robotniczej, ugruntowania

zasad marksizmu — leninizmu, powstała 5 lat temu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — Budownicza Polski Socjalistycznej”.

W dalszym ciągu przemówienia otwierającego uroczystość, Franciszek Fiedler wskazuje na niezłomny hart ludzi KPP. „Walczyli gdy byli” na wolności, walczyli w więzieniach, walczyli w sali sądowej, gdzie z oskarżonych zamieniali się w płomiennych oskarżycieli ustroju opartego na nędzy, ucisku i wojnie. Terror burżuazyjny odsiewał słabszych, hartował mocnych, czynił ich jeszcze mocniejszymi, jeszcze bardziej nieugiętymi, bardziej nieustraszonego bojownikami o Polskę prawdziwie niepodległą i suwerenną, o Polskę socjalistyczną”.

„Przekujemy rewolucyjnie tradycje KPP w broń, potęgując sojusz robotniczo-chłopski, umacniając niepodległość i bezpieczeństwo naszej ojczyzny, czyniąc z Polski jeszcze mocniejsze ognisko obozu walki o pokój, socjalizm”.

Z frontu planowych dostaw

Gmina Terespol hamuje wykonanie planu rocznego przez powiat Zamość

Najgorzej w pow. zamojskim przebiega skup zwoła w gminie Terespol. Chłopi z gromady Hedwiżym plan roczny wykonali w 78,9 proc., z Za-

oredu — w 87 proc. Jeszcze większe zaległości mają mieszkańcy Kukielek (50%) i Bukownicy (70%). Ogólnie gmina nieznacznie przekroczyła 75 proc. rocznego planu skupu zwoła.

Oprócz chłopów, którzy już dawno wykonali plan zwoła w 100% jak A. Palikot z Bukownicy, K. Cios z Hedwiżyna, St. Sprężyna s. Jana z Hedwiżyna, Litwin z Kukielek, J. Oleszek z Zaoredu, Antoni Maciocha z Zygmunto i inni znaleźli się i tacy, którzy mimo licznych upomnień i przypomnień nie odstawiają wyznaczonych norm zwoła. Zwoleka z dostawą Henryk Kanczula z Sochów, Michał Surmacz z Kukielek, Franciszek Kurzyński z Zaoredu, Józef Szawara i inni. Razem w gminie Terespol nie wykonano swych obowiązków w dostawach zwoła 180 chłopów.

Jeszcze gorzej przebiega dostawy mleka. Gminny plan został wykonany dopiero w 37 proc., a żywiec w 47 proc.

Największe zaległości ma gromada Kukieleki (roczny plan wykonana w 18 proc.). Z dostawami mleka zwoleka Józef Marzec s. Andrzeja z Kukielek, Józef Pacosz z Zaoredu, który do fili nie odstawił ani jednego litra mleka.

W zakresie skupu ziemniaków roczny plan wykonano w 49,8 proc. i podatek gruntowy uregulowali chłopcy w 67 proc. Cyfry te wskazują, jak bardzo trzeba wzmocnić pracę organizacji partyjnych i masowych w gminie Terespol. (7981)

A. Bakuniak

KULACY MAJĄ NAJWIĘKSZE ZLEGŁOŚCI

Jednym z powiatów w których najgorzej przebiega akcja skupu zwoła jest powiat hrubieszowski.

Najgorzej w tym powiecie przebiega skup zwoła w gminie Hrubieszów (68,8 proc.), Hulcze (68 proc.) i Moniaty (63 proc.).

Największe zaległości mają kulacy.

W powiecie przodują chłopcy z Janostrowa, Krynicy, Turkowic, Hostynnego i Lutowa. Natomiast opóźnili się w dostawach w powiecie hrubieszowskim mieszkańcy Dziekanowa, Szpokolosów, Czortowic, Nowostółek i in. Ziemia jest tam nie gorsza, a skup mimo to przebiega opieszale.

Obowiązkiem chłopów przodowników jest uczynić wszystko, by końcówki przez wszystkich zostały odstawione. Zaś rady narodowe powinny z całą bezwzględnością karać tych, którzy nie wykonują swych obowiązków. (7978)

E. Lee

Episkopat Polski złożył ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 grudnia roku bieżącego w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się uroczystość złożenia na ręce przedstawiciela Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przepisane prawem ślubowania przez księży biskupów ordynariuszów, wikariuszy, kapitałnych i sufragánów, ze wszystkich diecezji w obecności wikariuszy generalnych.

Rotę ślubowania odczytał sekretarz episkopatu Ks. Biskup Zygmunt Choromański.

W czasie uroczystości wygłoszone zostały przemówienia przez przedstawiciela rządu Wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza oraz przez przewodniczącego Episkopatu Polskiego księdza biskupa Michała Klepacza.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

Imieniem rządu witam wszystkich przybyłych na dzisiejszą uroczystość. Za chwilę jako członkowie Episkopatu Polskiego dokonacie doniosłego aktu ślubowania na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest w tym ślubowaniu zawarte przyrzeczenie, że uczynicie wszystko dla rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla wzmocnienia jej siły i bezpieczeństwa.

Polska ludowa od początku swego istnienia gwarantowała swym obywatelom wolność sumienia i wyznania. Zasada ta znalazła wyraz w art. 70 naszej Konstytucji. Zasada ta, głosząca, że kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne, jest w naszym życiu w pełni realizowana. Wyraża się to w pełnej swobodzie kultury religijnej, w zabezpieczeniu przez organa państwowe warunków zapewniających duchowieństwu wypełnianie jego funkcji.

Rzecz jasna, że władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stojąc na gruncie wolności sumienia i wyznania, przestrzegają, by zasada ta nie była przez nikogo nadużywana dla celów nie wspólnego z religią nie mających.

Wyrazem stanowiska zmierzającego ku normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem było porozumienie z dnia 14 kwietnia 1950 r. Wyrazem uznania słuszności i potrzeby konsekwentnego realizo-

wania porozumienia ze strony Episkopatu Polskiego była jego deklaracja z dnia 28 września 1953 roku. Episkopat Polski stwierdził w niej, że zdecydowany jest nie dopuścić do wypaczenia intencji porozumienia z kwietnia 1950 roku i dążyć do usunięcia wszelkich przeszkód w normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem.

Rząd jest przekonany, że dzisiejsze ślubowanie przyczyni się do jeszcze pełniejszego realizowania tych uroczystych zobowiązań, że duchowieństwo z coraz większą energią oddawać się będzie pracy nad rozwojem naszego państwa, że Episkopat coraz mocniej krzewić będzie wśród podległego sobie duchowieństwa obywatelskie i patriotyczne poczucie służenia krajowi i ojczyźnie ze wszystkich swoich sił.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę realizacji tych patriotycznych zadań, w miarę coraz większego przyczyniania się do wzmocnienia jedności naszego narodu, stosunki między Kościołem a Państwem ukladać się będą coraz lepiej zgodnie z interesami narodu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się bowiem na jedności całego narodu walczącego o potęgę, dobrobyt, bezpieczeństwo i pokój naszej ojczyzny. Nie ma służby bardziej szacowanej, aniżeli służba ojczyźnie.

W tej myśli witam przybyłą na dzisiejszą uroczystość hierarchię kościelną.

Przemówienie przewodniczącego Episkopatu biskupa Michała Klepacza

Zebrał się tutaj dla dokonania ważnego aktu natury obywatelsko - państwowej.

Mamy bowiem ślubowaniem swym, stwierdzić wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przyrzec, że uczynimy wszystko, by przyczynić się do rozwoju i wzmocnienia jej potęgi i bezpieczeństwa.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ustrój i nastawienie kościoła, to, jako Episkopat Polski, stwierdzamy, że ślubowanie to jest wyrazem odwiecznej nauki chrześcijańskiej o obowiązkach społecznych i państwowych każdego katolika. Wszak nauka kościoła i etyka chrześcijańska poświęca bardzo wiele miejsca obowiązkowi obywatela i wychowuje w nich w duchu dyscypliny, sprawiedliwości i miłości, w duchu poszanowania prawa i autorytetu władzy państwowej. Fundamentem tej nauki i etyki jest wiara w odpowiedzialność człowieka przed Bogiem za każdą myśl i każdy czyn. Wiąże więc człowieka w sumieniu — tym najgłębszym regulatorze działalności ludzkiej.

Ślubowaniem naszym podkreślamy, że Polska Rzeczpospolita Ludowa w swym nieustannym dążeniu do spotęgowania sił naszej ojczyzny, do rozwoju jej gospodarki i kultury, do podniesienia dobrobytu naszego narodu — spotka się zawsze z pełnym i gorącym poparciem Episkopatu.

Wyrazem naszej postawy była deklaracja Episkopatu Polskiego z dnia 28 września 1953 r. Wypływająca z ducha porozumienia z kwietnia 1950 roku. Konsekwentnie i wszechstronnie wykonujemy tę deklarację przez nas jest niewątpliwie naszym obywatelskim i patriotycznym obowiązkiem, a zarazem wyrazem najlepiej pojętego interesu kościoła i wiary.

Duchowieństwo katolickie widzi swą misję i obowiązek patriotyczny w uczestniczeniu w zborowym wysiłku całego narodu dla podniesienia powszechnego dobrobytu, bezpieczeństwa kraju i świętości naszej ojczyzny, co zarazem jest gwarancją odrzucenia wszelkich

prób wykorzystywania uczuć religijnych dla celów antypolskich.

Gdy po stuleciach niewoli i obcego ucisku wrócił do macierzy Ziemia Zachodnie — my, Episkopat i duchowieństwo polskie, nie będziemy szczędzić wysiłków, aby również organizacja kościoła na tych ziemiach w pełni odzwierciedlała ich całkowite zespolenie z macierzą, ażeby te ziemie wbrew wrogim zakusom rozwijały się jak najmądrzej jako odwiecznie polskie.

Ślubowaniem naszym podkreślamy, że nasze obowiązki wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wykonywać będziemy według naszej najlepszej woli i zrozumienia tak, jak to nam nakazuje interes ojczyzny naszej i kościoła.

Jesteśmy przekonani, że dalszy akt ślubowania będzie dalszym krokiem zmierzającym do zharmonizowania pracy Kościoła i Państwa dla dobra naszej ojczyzny.

Przyjęcie premiera NRD Otto Grotewohla przez G. M. Malenkowa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W dniu 16 grudnia br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow przyjął premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla.

W rozmowie, która odbyła się w atmosferze serdeczności i przyjaźni, wzięli udział: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych W. M. Mołotow, pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow i Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow.

Co myślisz o naszym piśmie? Konkurs — ankieta »Sztandaru Ludu«

Redakcja „Sztandaru Ludu“ pragnąc jak najlepiej służyć swoim czytelnikom — ludziom pracy Lubelszczyzny, w trosce o dalsze podniesienie poziomu pisma, uczynienie jego treści bardziej atrakcyjną niż dotychczas, ogłasza następujący konkurs — ankietę. Czytelnicy proszeni są o odpowiedzi na następujące pytania:

1) Jakiego działu artykuły czytasz najchętniej? Rolne, ekonomiczne, z życia partii, z zakresu polityki zagranicznej itd. Czy artykuły nasze pomagają ci w pracy zawodowej i społecznej i w życiu (podać przykłady).

2) Które strony w naszym piśmie są najbardziej interesujące? Od jakiej strony zaczynasz czytać gazetę? Jaki numer gazety w okresie ostatniego miesiąca najwięcej ci się podobał, był najbardziej atrakcyjny i dlaczego?

3) Jaki artykuł na przestrzeni ostatniego miesiąca wzbudził największe twoje zainteresowanie? Czyje artykuły czytasz najchętniej? (podpisane jakimś literami).

4) Jakie tematy najbardziej cię interesują? Jaki typ artykułów najchętniej czytasz: reportaże, felieton, długie artykuły czy krótkie?

5) Czy artykuły pisane przez dyrektorów, kierowników różnych instytucji, działaczy gospodarczych, społecznych itd. są interesujące i cenne, czy wolisz czytać artykuły napisane przez pracowników redakcji (podpisane inicjałami lub bez podpisu).

6) Czy dostatecznie informujemy o sprawach międzynarodowych? Jaki typ informacji z tej dziedziny najlepiej ci odpowiada: depesze, komentarz, felieton, artykuł?

7) Czy czytasz dodatek „Kultura i Życie“, co zdaniem Twoim jest w nim interesującego, co należałoby zmienić, o czym więcej pisać? Czy uważasz istnienie takiego dodatku za pożyteczne? Czy interesowałaby Cię strona w dodatku „Kultura i Życie“ poświęconą nowym osiągnięciom nauki, nowym wynalazkom? Jaki artykuł, reportaż „Kultury i Życia“ wyróżniasz w ostatnim miesiącu?

8) Czy słuszny byłby projekt wprowadzenia drugiego jeszcze dodatku — sportowego (raz na tydzień 4 strony)?

9) Czy podobają Ci się rysunki w naszym piśmie? Czy jest ich wystarczająca ilość? Czy zamieszczamy dostateczną ilość zdjęć?

10) Czy ogólnie uważasz nasze pismo za ciekawe, czy przeciwnie, za nudne? Jeśli nie jest według Ciebie interesujące, co należy uczynić, aby było bardziej żywe, bardziej ciekawe?

Dla czytelników, którzy nadeślą najbardziej cenne, rzeczowe uwagi i projekty ulepszenia pisma przeznaczamy następujące nagrody:

- 1) KUPON MATERIAŁU NA UBRANIE.
- 2) RADIOODBIORNIK MARKI „PIONIER“.
- 3) TECZKA SKÓRZANA.
- 4) PORTFEL SKÓRZANY.
- 5) PAPIEROSNICA.

KAŻDY UCZESTNIK KONKURSU — ANKIETY ZA UDZIAŁ W NIM OTRZYMA CENNĄ KSIĄŻKĘ.

Odpowiedzi na konkurs — ankietę należy nadsyłać pod adresem redakcji „Sztandaru Ludu“, ul. 3 Maja 14 do dn. 18 stycznia 1954 r.

Przy odpowiedzi należy podać nazwisko i imię, adres zamieszkania i miejsce pracy.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 1 lutego 1954 r. Wręczenie nagród odbędzie się podczas uroczystości z okazji trzytyśięcnej rocznicy naszego pisma w drugiej połowie lutego. Nagrodzone wypowiedzi oraz wyróżniające się, drukować będziemy na łamach „Sztandaru Ludu“.

Komunikat Prokuratury ZSRR o zakończeniu śledztwa w sprawie zbrodniczej działalności Ł. P. Berii

Brutalne oświadczenie Dullesa wywołało oburzenie całego narodu francuskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje następujący komunikat Prokuratury ZSRR:

Dnia 26 czerwca 1953 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR po rozpatrzeniu komunikatu Rady Ministrów ZSRR w sprawie zbrodniczej działalności Ł. P. Berii jako agenta obcego kapitału, zmierzającej do podważenia państwa radzieckiego, postanowiło: usunąć Ł. P. Berię ze stanowiska pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych ZSRR oraz pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej. Dnia 8 sierpnia 1953 r. Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 26 czerwca.

Obecnie Prokuratura ZSRR zakończyła śledztwo w sprawie zdradcy ojczyzny, Ł. P. Berii.

W toku śledztwa ustalono, że Beria wykorzystując swe stanowisko, zamontował wroga wobec państwa radzieckiego zdradziecką grupę spiskowców, która postawiła sobie zbrodniczy cel wykorzystania organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarówno w centrum jak i w terenie przeciwko Partii Komunistycznej i rządowi ZSRR w interesie obcego kapitału i która w swych zdradzieckich knowaniach dążyła do postawienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ponad partię i rząd, aby zagarnąć władzę i zlikwidować radziecki ustroj robotniczo-chłopski w celu przywrócenia kapitalizmu i panowania burżuazji.

Aktywnymi uczestnikami zdradzieckiej grupy spiskowców byli, związani z Berią w ciągu wielu lat wspólną zbrodniczą działalnością w organach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych — Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oskarżeni: były minister bezpieczeństwa państwowego ZSRR, a ostatnio minister kontroli państwowej ZSRR — Merkułow W. N., były kierownik jednego z departamentów komisariatu ludowego spraw wewnętrznych ZSRR, a ostatnio minister spraw wewnętrznych Gruzjińskiej SRR — Dekanozow W. G., były zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych Gruzjińskiej SRR, następnie wiceminister bezpieczeństwa państwowego ZSRR, a ostatnio wiceminister spraw wewnętrznych ZSRR — Kobułow B. Z., były ludowy komisarz spraw wewnętrznych Gruzjińskiej SRR, a ostatnio kierownik jednego z departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR — Goglidze S. A., były kierownik jednego z departamentów Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych ZSRR, a ostatnio minister spraw wewnętrznych Ukrainińskiej SRR — Mészik P. J. i były naczelnik wydziału śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR do spraw szczególnej wagi — Włodzimierski L. E.

W ciągu wielu lat Beria i jego wspólnicy starannie maskowali i ukrywali swą wroga, zdradziecką działalność. Po zgonie J. W. Stalina, gdy reakcyjne siły imperialistyczne aktywizowały dywersyjną działalność przeciwko państwu radzieckiemu, Beria rozpoczął forsowną akcję dla osiągnięcia swych zbrodniczych celów przede wszystkim przez wykorzystanie organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby zagarnąć władzę, co właśnie umożliwiło zdemaskowanie w krótkim czasie prawdziwego oblicza tego zdradcy ojczyzny i podjęcie stanowczych kroków w celu udaremnienia jego wrogiej działalności.

W marcu 1953 r., gdy Beria został ministrem spraw wewnętrznych, zaczął on wysuwać usilnie na szereg stanowisk kierowniczych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych spiskowców prześladowań i szykanowali uczciwych pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy odmawiali wykonywania zbrodniczych zarządzeń Berii.

W celu podważenia ustroju kolchozowego i stworzenia trudności organizacyjnych w ZSRR Beria sabotował wszelkimi sposobami i utrudniał realizację doniosłych posunięć partii i rządu zmierzających do rozwoju gospodarki kolchozów i sowchozów i do stałego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Ustalono także, że Beria i jego wspólnicy podjęli zbrodnicze kroki, by ożywić resztki elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych w republikach związkowych, wywołać wrogość i waśnie między narodami ZSRR, a przede wszystkim podważyć przyjaźń łączącą narody ZSRR z wielkim narodem rosyjskim.

Pozbawieni wszelkiej bazy społecznej w ZSRR Beria i jego wspólnicy liczyli w swych przestępczych gwałtach na poparcie spisku przez

reakcyjne siły imperialistyczne za granicą.

Jak ustalono obecnie w toku śledztwa, Beria nawiązał łączność z obcymi wywiadami jeszcze w okresie wojny domowej. W 1919 roku Beria podczas pobytu w Baku dopuścił się zdrady, wstępując na służbę jako tajny agent w wywiadzie kontrrewolucyjnego rządu mussawatystów w Azerbejdżanie, który to wywiad działał pod kontrolą organów wywiadu brytyjskiego. W 1920 roku podczas pobytu w Gruzji Beria znów popełnił akt zdrady nawiązując tajną łączność z mniemską policją polityczną w Gruzji będącą filią wywiadu brytyjskiego.

Śledztwo ustaliło, że również w następnych latach Beria utrzymywał i rozszerzał swe tajne zbrodnicze kontakty z obcymi wywiadami za pośrednictwem nasyłanych przez te wywiady szpiegów, których udawało mu się niekiedy uchronić przed zdemaskowaniem i zasłużoną karą.

Działając jako zdradca ojczyzny i szpieg zaprzędany obcym wywiadom, Beria przez cały czas swej zbrodniczej działalności przy pomocy swych wspólników utrzymywał również tajną łączność z kontrrewolucyjnymi gruzjińskimi mniemskami — emigrantami, agentami szeregu obcych wywiadów.

Starannie ukrywając i maskując swoją zbrodniczą przeszłość i wrogie kontakty z wywiadami obcych państw, Beria obrał jako zasadniczą metodę działania oszczerstwo, intrygi, różne prowokacje przeciwko uczciwym pracownikom partyjnym i państwowym, którzy stali na drodze realizacji jego planów wrogich wobec państwa radzieckiego i przeszkadzali mu w dojściu do władzy.

Przedstawiając się przy pomocy tych zbrodniczych metod na odpowiedziane stanowiska na Zakaukaziu i w Gruzji, a następnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ZSRR i snując plany zagarnięcia władzy w zdradzieckich celach Beria i jego wspólnicy rozprawiali się z niewygodnymi dla nich ludźmi, nie cofając się przed aktami samowoli i bezprawia, oszukując w nikczemny sposób partię i państwo.

W toku śledztwa ustalono szereg zbrodniczych machinacji przy pomocy których Beria chciał osiągnąć karierowiczowskie cele i zapobiec zdemaskowaniu swego wrogiego oblicza. Tak na przykład, śledztwo ustaliło, że dla osiągnięcia swych zdradzieckich celów Beria przez szereg lat prowadził przy pomocy swych wspólników zbrodniczą intrygantką walkę przeciwko wybitnemu działaczowi Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego — Sergo Ordżonikidze, widząc w nim człowieka, który stał na przeszkodzie jego dalszej karierze i realizacji jego wrogich planów. Jak obecnie ustalono, Sergo Ordżonikidze żywił nieufność do Berii pod względem politycznym. Po śmierci Sergo Ordżonikidze spiskowcy mścili się bezlitośnie na jego rodzinie.

Śledztwo ustaliło również, że spiskowcy dokonywali terrorystycznych zabójstw na osobach, ze strony których obawiali się zdemaskowania. Tak więc Beria i jego wspólnicy zamordowali M. S. Kiedrowa — członka Partii Komunistycznej od 1902 roku, b. członka prezydium WCZK i kolegium OGPU za czasów F. E. Dzierżyńskiego. Spiskowcy mieli pod stawę aby uważać, że Kiedrow posiada materiały o zbrodniczej przeszłości Berii. Ustalono również inne fakty terrorystycznych zabójstw, dokonanych przez spiskowców w zbrodniczym celu likwidowania uczciwych, oddanych sprawie Partii Komunistycznej i władzy radzieckiej kadr.

Jak ustalilo śledztwo, Beria i jego wspólnicy popełnili szereg aktów zdrady, usiłując osłabić zdolność obronną Związku Radzieckiego.

Materiały śledztwa dowodzą, że uczestnicy grupy spiskowców — oskarżeni Merkułow, Dekanozow, Kobułow, Goglidze, Mészik i Włodzimierski, związani z Berią długoletnią wspólną zbrodniczą działalnością, wykonując każde zbrodnicze polecenie Berii, pomagając mu w ukrywaniu i maskowaniu jego zbrodniczej przeszłości, popełnili szereg niezwykle ciężkich, wymienionych wyżej zbrodni wobec państwa.

Tak więc ustalono, że oskarżeni Beria, Merkułow, Dekanozow, Kobułow, Goglidze, Mészik i Włodzimierski zdradzając ojczyznę działali jako agenci międzynarodowego imperializmu, jako najgorst wrogowie narodu radzieckiego.

W toku śledztwa ustalono również inne popełnione przez Berię przestępstwa, świadczące o jego głębokim upadku moralnym, jak również stwierdzono fakty popełnionych przez Berię przestępstw mających na celu osiągnięcie osobistych korzyści i fakty nadużycia władzy.

Oskarżeni, zdemaskowani w toku śledztwa przez zeznania licznych świadków i przez autentyczne dane dokumentarne, przyznali się do popełnienia szeregu niezwykle ciężkich zbrodni wobec państwa.

Beria stanął przed sądem za zdradę ojczyzny, zorganizowanie spisku antyradzieckiego, dokonanie aktów terrorystycznych, za aktywną walkę przeciwko klasie robotniczej i rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu, którą prowadził jako tajny agent wywiadu kontrrewolucyjnego rządu mussawatystów w okresie wojny domowej, tj. za zbrodnie objęte artykułami 58-1, b, 58-8, 58-13, 58-11 kodeksu karnego RFSRR.

Merkułow, Dekanozow, Kobułow, Goglidze, Mészik i Włodzimierski stanęli przed sądem za zdradę ojczyzny, dokonanie aktów terrorystycznych i udział w kontrrewolucyjnej zdradzieckiej grupie spiskowej, tj. za zbrodnie objęte artykułami 58-1, b, 58-8, 58-11 kodeksu karnego RFSRR.

W myśl dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR sprawa Berii, Merkułowa, Dekanozowa, Kobułowa, Goglidze, Mészika i Włodzimierskiego będzie rozpatrzona przez specjalne kolegium Sądu Najwyższego ZSRR w trybie ustalonym przez ustawę z 1 grudnia 1934 r.

Komunikat Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

W związku z wykryciem przez prokuraturę ZSRR zbrodniczej, antypaństwowej działalności W. N. Merkułowa w okresie jego pracy w organach Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR z 17 września br. usunęło W. N. Merkułowa ze stanowiska ministra kontroli państwowej ZSRR i skierowało jego sprawę do sądu.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem kontroli państwowej ZSRR — W. G. Zaworonkova.

Będący w stałych konszachtach z USA krwawy dyktator Hiszpani — Franco — domaga się od Anglii zwrotu Gibraltaru.



PARYŻ (PAP). — Pogrożki Dullesa pod adresem Francji wywołały burzę protestów. Wielu polityków domaga się debaty w tej sprawie zarówno w Zgromadzeniu Narodowym, jak i w Radzie Republiki.

Na posiedzeniu rządu francuskiego omawiano deklarację Dullesa oraz wrażliwość, jakie ona wywołała we Francji. Dzienniki donoszą, że prezydent Vincent Auriol był obecny na posiedzeniu. Zabrał on głos, potępiając wypowiedź Dullesa. W obronie amerykańskiego sekretarza stanu wystąpił wicepremier Reynaud, który oświadczył, że słowa Dullesa „odzwierciedlają nastroje panujące w Partii Republikańskiej w USA”.

Kierownictwo „Narodowego Komitetu Walki o Zachowanie Armii Francuskiej i o Integralność Unii Francuskiej” powzięło rezolucję, w której piętnuje deklarację Dullesa. Rezolucja ta stwierdza m. in.: „słowa Dullesa — to ultimatum, upokarzające Francję”. Rezolucja dalej podkreśla, że zachowanie się rządu amerykańskiego jest sprzeczne z kartą ONZ i zmierza do zlikwidowania niezależnego państwa francuskiego.

Prasa francuska w dalszym ciągu zamieszcza artykuły i wypowiedzi rozmaitych osobistości, potępiające brutalną prasę Dullesa. Dziennik „Combat” pisze: „przedstawiciele wszystkich partii i wszystkich kierunków politycznych są oburzeni opryskliwą wypowiedzią Dullesa. Przeciwnicy „armii europejskiej” oceniają oświadczenie Dullesa jako nowy argument, że „europejska wspólnota obronna” nie odpowiada elementarnym interesom Francji. Na konferencji bermudzkiej sławiano przedstawicieli francuskich do kąpi, jak niegrzeczne dzieci. Ale konferencja bermudzka toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Obecnie zaś sekretarz stanu USA pozwala sobie publicznie ciskać brutalne pogrożki wobec Francji. Foster Dulles pokazał Francuzom, którzy nie mogą się pogodzić z polityką zmierzającą do ratyfikowania układu paryskiego, prawdziwe i egoistyczne cele Waszyngtonu. Dulles uczynił to w sposób cyniczny. Odtąd sytuacja jest jasna: albo Francja zrezygnuje ze swej suwerenności na rzecz armii znajdującej się pod rozkazami Waszyngtonu — albo Francja nie będzie mogła liczyć na pomoc amerykańską w dziedzinie umacniania swego bezpieczeństwa... Młot o czulej trosce Amerykanów o Europę znajdującą się w niebezpieczeństwie, przestanie chyba ludzi Francuzów. Amerykańskie hasło „jeśli będziecie posłuszni, będziemy wam płacić” jest bardziej uczciwe i realistyczne, niż paplanina na temat obrony wolnego świata”.

Dziennik „Humanite” w artykule pt. „Amerykańskie ultimatum” pisze m. in. „Słowa Dullesa wywołały we Francji głębokie oburzenie, które ogarnęło cały naród. Prasa określa je jako brutalne ultimatum jako ostrzeżenie wypowiedziane z bismarkowską szczerością, jako żądanie kateryczne najeżone pogrozkami. I tak jest w rzeczywistości. Chodzi o ultimatum. Francji każe się ratyfikować w ciągu dwóch—trzech miesięcy układy z

Bonn i Paryża, które naród francuski odrzuca. Odwetowa klika Adenauera nie ukrywa swego zadowolenia z powodu uderzenia pięścią w stół. Półoficjalny komunikat boński podkreśla z zadowoleniem „jedność poglądów między Bonn a Waszyngtonem”, pochwalając bezczelność Dullesa, jako skutek rozmów między amerykańskim sekretarzem stanu a Adenauerem.

Fakt, że Dulles pozwala sobie na to, aby przybyć do Paryża i w przeddzień wyboru prezydenta Francji przemawiać podobnym językiem — świadczy o stopniu zależności naszych ministrów. Oto rezultaty polityki kapitulacji narodowej, jaką uprawiają kolejne rządy francuskie. Oto rezultaty polityki, którą Francuska Partia Komunistyczna od samego początku piętnowała.

Ultimatum Dullesa powinno uświadomić Francuzów, że należy ze wszystkich sił dążyć do triumfu polityki narodowej”.

„Liberation” w artykule pt. „Wielka gra” pisze m. in.: „Foster Dulles posiada pewną podstawę do tego, by nie liczyć się z ministrami francuskimi. Nie daje mu to jednak prawa przemawiać do Francji w tak obelżywy sposób. W innych warunkach taka wypowiedź, jak oświadczenie Dullesa, spowodowałaby w oficjalny, ostry protest rządu francuskiego...”

Dulles wdaje się w wielką grę. Gra brutalnie. Chce on za wszelką cenę zmusić Francję do zrzeczenia się suwerenności, do zrezygnowania z obrony narodowej.

Dlaczego narzuca się armię europejską Francji, wbrew jej woli? Rzekomo po to, aby pojednać Francuzów z Niemcami. Nonsens! Można doprowadzić do pojednania tylko przez pokojową współpracę, a nie przez zbrojenia i przygotowania wojenne...

My, Francuzi, jesteśmy przekonani, że zbrojenie Niemiec nie służy sprawie zbliżenia narodu francuskiego z narodem niemieckim. Nie ulega wątpliwości, że Francja byłaby pierwszą ofiarą zbrojeń niemieckich. Zgoda na takie zbrojenia była by samobójstwem. W każdym razie zagadnienie to dotyczy nas, Francuzów. I nie dopuścimy, aby nas zmuszono do ratyfikowania układów, sprzecznych z naszymi interesami. Nasze bezpieczeństwo opiera się po winno na dobrych i serdecznych stosunkach z Wielką Brytanią, ze Stanami Zjednoczonymi oraz ze Związkiem Radzieckim”.

LONDYN (PAP). — „Daily Express” w artykule wstępnym stwierdza, że Francuzi przyjęli oświadczenie Dullesa z oburzeniem i ze zdumieniem. Obecna sytuacja Francji — pisze dziennik — powinna być lekcją pokazową dla Anglii. „Daily Express” wzywa do stosowania zasad równych praw w stosunkach wzajemnych między Anglią a USA.

BERLIN (PAP). — Odwetową prasą zachodnią niemiecka wyraża gorącą aprobatę dla brutalnego oświadczenia Dullesa. „Der Tag” pisze, że rząd Adenauera „wykazuje zrozumienie dla zniecierpliwienia Waszyngtonu...”, „deklaracja Dullesa pod adresem Francji” — stwierdza dalej „Der Tag” — „nie zaskoczyła nikogo w Bonn...”

Oficjalny biuletyn CDU (partii, której przywódcą jest Adenauer) zaznacza, że „postawa Dullesa jest całkowicie zrozumiała”.

„Berliner Morgenpost” określa brutalne pogrożki Dullesa jak „odświeżenie stęchłej atmosfery”. „Uważamy — pisze ten organ odwetowców niemieckich — że twarde słowa są najbardziej skuteczne, są one nawet niekiedy niezbędne”.

NOWY JORK (PAP). — Wiele dzienników amerykańskich pochwalilo Dullesa za jego pogroźki pod adresem Francji. Komentator Amerykańskiej Agencji Prasowej United Press pisze: „Wypowiedź Dullesa na konferencji prasowej w Paryżu była starannie przemyślana i zaaprobowana przez prezydenta Eisenhowera przed wyjazdem sekretarza stanu na konferencję atlantycką”. „New York Herald Tribune” pisze, że dzięki oświadczeniu Dullesa „atmosfera oczyszcza się”.

Narada puławskich naukowców i pracowników służby rolnej

Dobrze, że wspólnie radzą, ale będzie jeszcze lepiej jak zaczną razem pracować

W dniu 12 grudnia br. odbyło się spotkanie puławskich naukowców z aparatem służby rolnej. Poza liczną reprezentowanym światem nauki wzięli w nim udział przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR i Ministerstwa Rolnictwa, kierownicy Wydziałów Rolnych KW PZPR, KP i Prezydium PRN oraz instruktorzy rolni z kilkunastu gmin powiatu.

Z szeregu wypowiedzi przedstawicieli nauki wynikało, że o wroście produkcji rolnej zadecyduje w poważnym stopniu pogłębienie wiedzy fachowej przez chłopów. Dyskutowano nad sposobami popularyzacji — zarówno wśród gospodarzy indywidualnych, jak i członków spółdzielni produkcyjnych — stosowania nowych metod agrotechnicznych, uprawy nowych, bardziej opłacalnych roślin, rozbudowy hodowli (i racjonalnego żywienia). W tym zakresie uczestnicy spotkania doszli do ciekawych wniosków.

Słowa słusznej krytyki skierowali naukowcy pod adresem Wydziałów Rolnych PRN i KP stwierdzając, że miejscowe władze państwowe i partyjne nie znalazły do tej pory właściwych metod wykorzystania w działalności praktycznej pracowników poszczególnych instytutów naukowych. Zarówno aparat rolny jak i instytuty pracują w terenie na swoją rękę nie kontaktując się ze sobą. Wynik tego braku współpracy jest taki, że np. baza paszowa w spółdzielni produkcyjnej układają naukowcy i pracownicy Wydziału PRN zupełnie odmiennie. Krytykowano brak zainteresowania dla pracy naukowców.

Brak kontaktu i współpracy wzajemnej, charakteryzuje się m. in. również słabym przygotowaniem wspólnych obrad. Poważnym minusem był brak referatu wstępnego, a wystąpienia przedstawicieli poszczególnych instytutów ograniczyły się do krótkich charakterystyk działalności placówek naukowych z pełnym pominięciem ich roli w zakresie realizacji tez przedzjazdowych. Instruktor rolny z Żyzyna ob. Jan Wawer, zapytany w trakcie dyskusji, co jego zdaniem przyniosła narada stwierdził, że oprócz radości z widocznego zainteresowania naukowców sprawą rolnictwa — nic konkretnego.

Kierownik Wydziału Rolnego PRN przyznał, że nie zawsze potrafili wykorzystywać naukowców do pracy w terenie.

Z wypowiedzi dr. Anczykowskiego (Instytut Weterynaryjny) wynikało, że istnieją trudności w sprawie porozumienia się, co do istoty rzeczy. Dr. Anczykowski zwrócił uwagę na fakt różnicy zdań co do niektórych zagadnień rolnych między naukowcami a aparatem służby rolnej, co m. in. utrudnia współpracę. Zapytywano również w dyskusji, dlaczego w Komisji Rolnej przy PRN nie biorą udziału naukowcy, zwracano uwagę na konieczność szkolenia całego aparatu służ-

by rolnej jako pośredniego ogniwa łączącego naukę z praktyką. Szczególnie palącym zagadnieniem jest sprawa podniesienia poziomu wiedzy fachowej instruktorów rolnych. Naukowcy wyrazili gotowość szkolenia kadr agronomicznych i instruktorów rolnych.

Dyskutowano również nad programem pogadank w ramach akcji Upowszechniania Wiedzy Rolniczej opracowanym przez PRN. Pogadanki te, które na terenie pow. puławskiego nie cieszą się wielką frekwencją (czy to z powodu słabej popularyzacji przez sołtysów, czy z braku zainteresowania ze strony samych chłopów) mają tę wadę, że często tematy ich ustalane są za biurka, nie dostosowane do terenu.

— Mądry człowiek — powiedział w czasie dyskusji mgr. Ruszkowski — nie trzyma się mechanicznie tematu, ale wygłasza taką pogadankę, jaka ze względu na miejscową sytuację jest najodpowiedniejsza.

Naukowcy podkreślili w dyskusji, że najsukcesywniejszą propagandą wiedzy rolniczej są poletka doświadczenia — poglądowe lekcje nowych metod agrotechnicznych, uprawy nowych roślin lub ich odmian.

Zastanawiając się nad sposobami popularyzacji wiedzy rolniczej dyskutanci zgodzili się, że ogromne znaczenie ma tu prasa naukowa. Dr Rogoziński (IHAR) w swym przemówieniu zajął się analizą czasopism „Nowe Rolnictwo” i „Plon”. Stwierdził on, że ze względu na ich trudno dostępną i niepopularnie podaną treść nie są na ogół czytane przez chłopów. Według dr Rogozińskiego istotne jest stworzenie piśmie regionalnego (dla woj. lubelskiego, kieleckiego i rzeszowskiego) przystępnego, któreby masowo dotarło na wieś. Mogłoby w nim także pisać sami chłopcy dzieląc się swoimi doświadczeniami.

W dyskusji wciąż przewijała się myśl o konieczności stworzenia specjalnej komórki organizacyjnej, której zadaniem byłoby kierowanie współpracą naukowców z praktykami. Biuro takie organizowałoby wycieczki chłopów do instytutów, kursy szkoleniowe dla aparatu służby rolnej (czy dla samych chłopów), kontaktowałoby naukowców z mistrzami wysokich urodzajów i produkcji hodowlanej, analizowałoby konkretne potrzeby danego terenu, planowałoby wreszcie konieczne narady, konferencje i zjazdy, czuwałoby nad ich przebiegiem. Przedstawiciele władz centralnych jak i miejscowych zgodzili się co do potrzeby stworzenia takiego biura.

Część przedstawicieli nauki twierdziła, że polem ich działania jest własny zakład i laboratorium. Że nie można interesować się specjalnie powiatem puławskim, podczas gdy cała Polska czeka na wyniki badań, większość była jednak zdania, że powiązanie z najbliższym terenem nie jest bez znaczenia. Instytuty puławskie mają pod tym

względem pewne osiągnięcia, nie mniej jest jeszcze wiele do zrobienia. Sami naukowcy stwierdzili, że opieka nauki nad rolnictwem w krajach przez nich zwiedzanych jak ZSRR czy Czechosłowacja jest o wiele bardziej posunięta naprzód niż w Polsce. Chłop polski, (który w tej chwili jest jeszcze podstawowym producentem rolnym), oraz spółdzielnie produkcyjne i PGR takiej pomocy oczekują i wobec tego ściśle powiązanie naukowców puławskich z terenem jest konieczne.

Do tej łączności z terenem, do pokonywania związanych z tym trudności serdecznie zachęcali naukowców przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR i Ministerstwa Rolnictwa, uznając ogromne znaczenie pracy Instytutów Puławskich dla całego kraju apelowali do naukowców, by gospodarstwa chłopskie, spółdzielcze i państwowe stały się dla nich polem działania, by na wielkich obszarach potwierdzali wyniki swoich badań, by uczyli chłopów i sami uczyli się od nich. Taki jest patriotyczny obowiązek każdego puławskiego naukowca w świetle też IX Plenum. W. M.

Na marginesie narady dyrektorów zakładów podległych WZPT

Dziwna historia z łózkami i inne bolesne sprawy

Tematem narady sprawozdawczej dyrektorów i aktywów przedsiębiorstw podległych WZPT była realizacja planów produkcyjnych oraz sprawa stworzenia odpowiednich warunków dla realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR dotyczących zadań przemysłu terenowego.

W kilku zakładach jak np. w Zamojskich Zakładach Metalowo-Drzewnych, w Chełmskich Zakładach Metalowych niepokojąco wygląda wykonanie planu rocznego.

Analiza wykonania planów wykazała, że niektóre przedsiębiorstwa zatracają coraz bardziej charakter przemysłu terenowego. Przemysł terenowy zaniedbuje produkcję artykułów masowego użytku a nastawia się niejednokrotnie na wytwarzanie mniej potrzebnych, ale wymagających też mniejszej pracochłonności. Wiele do życzenia pozostawia jakość wyrobów produkowanych przez zakłady podległe WZPT. Dowodem tego są liczne reklamacje ze strony CHPD z powodu złej jakości kredensów, taboretów itp. wykonanych przez Zakłady w Tarnawatce i Zamojskie Zakłady Metalowo - Drzewne. „Arged” do dziś jeszcze nie uregulował Zamojskim Zakładom Metalowo - Drzewnym należności za kilkadziesiąt wykonanych taboretów, twierdząc, iż nie może znaleźć na nie nabywców.

Walka o jakość nie może być traktowana jako dorywcza akcja,

lecz musi stać się sprawą codziennej troski całej załogi, co winno też znaleźć swe odbicie w zobowiązaniach. Trzeba na właściwym poziomie postawić kontrolę techniczną i przestrzegać przepisów znakowania towarów.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji planom asortymentowym. Przedsiębiorstwa WZPT popełniają tu kardynalne błędy. I tak np. Zamojskie Zakłady Metalowo - Drzewne nie wykonały dostatecznej ilości narzędzi rolniczych, kieratów oraz niektórych artykułów masowego użytku. W dużej mierze przyczyną tego był brak dokumentacji technicznej. Identyfikacja historii była z łózkami, na produkcję których nie przygotowano ani podstawowych surowców, ani dokumentacji, ani też nie przeprowadzono wspełnej kalkulacji celem ustalenia ich ceny. Chełmskie Zakłady Metalowe przystąpiły do produkcji sanek i podstawek pod choinki bez porozumienia z odbiorcami, bez zatwierdzenia wzoru przez WZPT. W rezultacie opóźniono produkcję i w tej chwili zachodzi obawa, że podstawki nie zostaną na czas rozprawzone, a potem będą tylko zawałać magazyny.

Obok konieczności podniesienia jakości i estetyki sposobem, który pozwoli przemysłowi terenowemu właściwie spełnić swą rolę i utworzyć mu drogę do planowego zbytu jest nawiązanie ściślejszego kontaktu z dystrybutorem i przystosowanie produkcji do potrzeb rynku.

2 miliony metrów tkanin ponad plan



Załoga tkalni ZPB im. J. Marcjulewskiego przeżyła w dniu 3-go grudnia radosny dzień. O godz. 14.15 głośniki radiowęzła ogłosiły załozce, że tkalnia pierwsza w przemyśle bawełnianym zakończyła plan roczny. Obecnie załoga podjęła dodatkowe zobowiązanie wyprodukować do końca roku jeszcze 2 miliony metrów tkanin. Na zdjęciu: pierwsze metry tkanin na poczet 1954 r.

(CAF fot. Szarfarc)

Do tej pory nie kładziono szczególnego nacisku na zawieranie umów i stąd wynikają takie absurdalne sytuacje, że „Arged” poszukuje w tej chwili 20.000 ramiączek na ubrania, a tymczasem Zamojskie Zakłady Metalowo - Drzewne posiadają w magazynach 2000 ramiączek, na które rzekomo nie ma amatorów. Odpowiedzialność za braki artykułów codziennego użytku na rynku ponosi przede wszystkim producent, ale nie bez winy jest również handel uspołeczniony. W wielu wypadkach handel po prostu nie zna potrzeb ludności, nie prowadzi bowiem wnikliwej analizy rynku fabry też nie orientuje się jakie zakłady produkują poszukiwane artykuły.

Bardzo duże znaczenie dla obniżenia kosztów własnych posiada kalkulacja. Trzeba bliżej zainteresować się treścią kalkulacji w Zakładach WZPT, gdyż dotąd zachodzi tam nieścisłości. Ceny wyrobów nie są zatwierdzone i o wiele wyższe od cen przemysłu kluczowego. Jako przykład może służyć m. in. wysoka cena kieratów produkowanych w Chełmskich Zakładach Metalowych.

Należy też skończyć z liberalnym traktowaniem przekroczeń funduszu plac, jak to ma miejsce w Chełmskich Zakładach Metalowych, w Zamojskich Zakładach Metalowo - Drzewnych i innych.

W zakładach WZPT sprawozdawczość uważa się za niepotrzebną robotę papierkową i traktuje się po macoszu. Brak powiązania sprawozdawczości finansowej ze sprawozdawczością techniczną - przemysłową utrudnia WZPT przeprowadzanie analizy działalności gospodarczej poszczególnych zakładów. Na przykład w Lubelskich Zakładach Metalowych sprawozdanie z wykonania planu produkcji towarowej wykazuje trzykrotnie wyższą sumę ankietę księgowość.

Sprawa właściwego opracowania planów asortymentowych w zakładach podległych WZPT nabiera szczególnego znaczenia zwłaszcza teraz, kiedy projektuje się nowe asortymenty na rok 1954.

Przy wprowadzeniu nowych asortymentów należy pamiętać o przygotowaniu w terminie dokumentacji technicznej i zapewnieniu pokrycia materiałowego odpowiadającego planom.

Aby walka o lepszą pracę, o wprowadzenie w zakładach podległych WZPT, nowych, lepszej jakości asortymentów skończyła się pełnym sukcesem konieczne jest wyciągnięcie właściwych wniosków z popełnionych błędów, większa pomoc i kontrola ze strony rad narodowych oraz ściślejsze powiązanie z aparatem handlu.

H. R.

Z życia partii

Czy zebranie można przygotować na 5 minut przed jego rozpoczęciem?

O tym, że ma się odbyć zebranie podstawowej organizacji partyjnej w Radawcu Dużym (pow. Lublin) wie działem na dwa dni przedtem, poinformowany przez KP, ale nie wiedzieli niestety ci, co mieli się zebrać. Kiedy w oznaczonym dniu przybyłem do sekretarza podstawowej organizacji tow. Zawady zastąpiłem przedstawiciela KG tow. Jachimskiego, który parę minut przedem dotarł tu, aby przygotować zebranie. Jakże to było przygotowanie? Po prostu sekretarz dowiedział się, że ma zwołać zebranie, na którym omówi się tezy IX Plenum KC. Na rozmowy z poszczególnymi towarzyszami nie było czasu. Nikt się nawet nie pytał, czy zapoznali się z tezami, czy przysięgali się do dyskusji.

W ciągu niespełna godziny zesłali się wszyscy mimo, że nie byli uprzedzeni o zebraniu.

Zanim przyjechał tow. Sikora, który miał referować zagadnienia IX Plenum poczęła się dyskusja nt. spraw organizacyjnych. A więc najpierw składki partyjne. Zaden z towarzyszy, a jest ich 19 nie ma znaczków z ostatnich miesięcy w legitymacji (a niektórzy nawet od roku). Wpłacali, a sekretarz KG odfajkowywał ołówkiem nie doręczając znaczków. Gdy przyjeżdżał do Radawca to w zeszycie odnotowywał „kontrola ewidencji” wstawiał datę i podpis i z tym odjeżdżał. Co to była za „kontrola”, skoro ani ewidencja nie jest zaprowadzona, ani ankiety sprawozdawcze nie wypełnione, ani składki nie odnotowane. Nie ma również protokołów z zebrań. Nie może ich zresztą być skoro ostatnie zebranie odbyło się rok temu.

Ot choćby teraz powiadomieni zostali o zebraniu w ostatniej chwili. Z tezami nie zapoznali się

szczegółowo, tyle tylko co słyszeli na zebraniu gromadzkim. Nie zastanawiali się nad tym, co oni sami mają robić. Trafiają im do przekonania argumenty, uznają ich słusność i celowość, ale w tym wszystkim nie widzą jeszcze swojej roli, trudno im od razu ogarnąć całokształt zagadnień, zobaczyć swój własny udział w realizacji też IX Plenum.

— To jest zrozumiałe — odzywa się tow. Samoliyk — hodowlę trzeba podnieść, bo mając jedną krowę i jedno prosię trudno wywiązać się z obowiązków i samemu ciężko żyć. No i wydajność z hektara trzeba podnieść.

Nie mówi jednak w jaki sposób podnieść hodowlę i wydajność. Nie przemyslał jeszcze tej sprawy. Wie tylko, że państwo przyjdzie z większą pomocą, nie widzi natomiast, co można zrobić samemu. Tak samo inni towarzysze.

Zastrzegają się, żeby nie było kumoterstwa w GS jak dotychczas.

— Przecież my nawet nawozów sztucznych w tym roku nie dostaliśmy — stwierdza. — Przewodniczący GRN zastrzegł się, że dla Radawca nie ma nawozów. Dlaczego? Bo mu się tak podobało. A przecież nam działkowiczom przede wszystkim potrzebna jest pomoc. Nawet młocarni nam nie przydzielili. Donosiliśmy o tym Komitetowi Gminnemu i Powiatowemu, ale to nie odnosiło żadnych skutków.

Na przykładzie organizacji partyjnej w Radawcu Dużym widoczna jest słabość pracy Komitetu Gminnego i Komitetu Powiatowego w Lublinie. Brak pomocy, formalne tylko „zagładanie” do organizacji partyjnej, wszystko to zniechęcało ją do pracy, nie pobudzało jej aktywności.

J-rz

Matko! Pracuj spokojnie Twoje dziecko w przedszkolu ma dobrą opiekę

Kiedy weszliśmy do przedszkola przy ul. Lipowej 3, dzieci konczyły właśnie jeść obiad. Starsze spizały już ze stołu i rozkładały łożeczka, młodsze siedziały jeszcze przy małych stolczkach zjadając z apetytem słodkie racuszki. Po naszym wejściu gwar na chwilę ucichł, a potem wybuchł z jeszcze większą siłą. Każde dziecko chciało coś powiedzieć, pochwalić się nową piosenką czy wierszykiem.

Najbardziej rezerwowym był jednak Andrzejek Taczański. Jest w przedszkolu niedawno — zaledwie 3 miesiące, ale czuje się doskonale. Andrzejek chciał koniecznie opowiedzieć jak ma zabawki i jaki wierszyk najlepiej lubi, ale przeszkodził mu w tym inne dzieci, które również chciały coś powiedzieć. Na znak dany przez wychowawczynię Marię Bien, grupa najstarszych zadeklamowała wiersz o gościnie, który był częścią inscenizacji przygotowanej na Dzień Górników. A potem wybuchł znów gwar kilkudziesięciu młodych głosów.

Maria Kopyś podeszła bliżej — widać było, że też chce coś opowiedzieć, ale... nie powiedziała nic, bo jest bardzo nieśmiała. Za to inne dzieci miały dużo do powiedzenia, a wychowawczyni miała wiele kłopotu zanim uspokoiła rozbrzmiewającą gromadkę.

Po kilkunastu minutach w przedszkolu zapadła cisza. Dzieci ubrane na łożeczkach i okryte troskliwie przez wychowawczynię

odpoczywały po obiedzie. Tylko dzieci matki nieprzypuszczającej skupione w kąciku udywanym oczekiwały na swoje mamusi.

Po cichu, aby nie obudzić śpiących dzieci zwiadzamy przedszkole. Mieści się ono w niedużym piętrowym budynku. Na parterze znajdują się cztery pokoje, a na piętrze mała kuchenka i prowizoryczny magazyn. Dzieci podzielone są na cztery grupy i każda ma osobny pokój do zabaw. Pokójki te nie są duże i właściwie jest tu trochę ciasno. Nie przeszkadza to jednak małym przedszkolakom, gdyż zabawek mają sporo więc i czas się nie dłuży.

W każdym pokoju pod ścianami stoją oszklone szafki, a w nich moc zabawek. Są to lalki, misie, samochody, klocki, miniaturowe mebelki dla lalek. W jednym pokoju stoi nawet pianino, ale co z tego, kiedy nikt nie potrafi na nim grać. Szkoda. Przy muzyce łatwiej byłoby organizować zabawy lub przeprowadzać ćwiczenia rytmiczne.

Kierowniczka przedszkola ob. Irena Kurowska dba również o to, aby dzieci oprócz zajęć w przedszkolu miały jeszcze inne rozrywki.

Raz w miesiącu wyświetlane są kolorowe filmy rysunkowe, często gościj tu również i teatrzyk kukielkowy, a najstarsza grupa chodzi nawet do kina, naturalnie jeśli grane są filmy kolorowe dla dzieci.

W czasie pobytu w przedszkolu dzieci otrzymują trzy razy dziennie smaczne i po-

żywne posiłki. Obiad jest zawsze z deserem, na który składają się albo owoce, albo ciastka czy słodczyce.

Nad zdrowiem dzieci czuwa lekarz, który zagląda tu codziennie. Dzieci pod troskliwą opieką wychowawczyni Marii Bien, Marii Kuleszy, Elżbiety Sobkowicz i Marii Zientek uczą się piosenek, wierszyków, uczą się bawić i żyć w kolektynie.

Poważny kłopot sprawia jednak gotowanie obiadów. Kuchenka na piętrze jest mała i trudno przyrządzać w niej posiłki. Sprawę tę można by rozwiązać przez przeniesienie magazynu na dół, do suterenu i poszerzenie lokalu kuchennego. Jednak w suterenu znajduje się pszczelnia, należąca do Centrali Ogrodniczej — która mimo tego, że suterena została dwa lata temu przyznana na użytek przedszkola — nie uwalnia lokalu. Sprawą tą powinno zająć się jeszcze raz Prezydium MRN i przydzielić pszczelnię inny lokal.

W przedszkolu przy ul. Lipowej znajduje się 124 dzieci. Czyste i nakarmione wesoło spędzają czas na pozytywnych zabawach. Matki nie muszą już martwić się o swoje pociechy. Władza Ludowa zapewniła ich dzieciom radosne, szczęśliwe dzieciństwo. (H)

Sladem »Raidu Korespondentów«

Uwagi korespondentów pomogły nam lepiej zaopatrzyć sklepy, usunąć niedociągnięcia

PISZE LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ZAPŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

Brak w sklepach Nr 44, 74, 5, 37 i 73 takich towarów jak śledzie, kasza gryczana, jaglana, jeżynienna, ryż, wino, czekolada, pieprz, powstał na skutek niezrealizowania zamówień sklepowych przez WPHS i Centralę Rybną. Brak ziemniaków powstaje często wskutek nieposiadania przez sklepy odpowiedniego zaplecza.

Dostawa pieczywa do sklepów nr. nr. 74, 109 i innych przebiega nieregularnie. LZP często dostarcza pieczywo ponad zamówienie względnie nie realizuje w 100 proc. zamówień sklepów. W tej sprawie stale interweniuje w LZP lecz do chwili obecnej nie nastąpiła dostateczna poprawa.

Brak drożdży w sklepach Nr 44 i 5 powstał na skutek niewłaściwego zamówienia przez kierowników sklepów. Kierownicy ci i inni zo-

stali pouczeni na zebraniu, które odbyło się w dniu 10. XII, br. o właściwym składaniu zamówień jak również polecono im zamawiać towary znajdujące się w hurcie w takich ilościach, by nie było przerwy w sprzedaży.

Sprawa mleka i jego jakości była szczegółowo omawiana na konferencji w PMRN w dniu 4 bm., gdzie przedstawiciel PIH wezwał MZM do usunięcia dotychczasowych usterek. Na odpowieć omówiono również sprawę szybszego zwrotu opakowań.

Do sklepu Nr 28 brakujący towar dostarczono w dniu wpisania uwag przez korespondentów. (z wyjątkiem śledzi, które dostarczono po otrzymaniu przydziału z Centrali Rybnej). Zwłoka w dostawie towarów nastąpiła z powodu remanentów w WPIŚ i naszych magazynach.

Uwagi korespondenta drukowane w dniu 8 bm. przyjęliśmy do wiadomości i bezwzględnie dołożymy wysiłków nad podniesieniem stylu naszej pracy.

Odnosnie sklepów spożywczych Nr. Nr 39, 49 i 98 wydaliśmy pisemne polecenia inspektorom handlowym w celu natychmiastowego usunięcia niedociągnięć i wnikliwej analizy gospodarki sklepowej.

Czytelnicy piszą

W dniu 15 bm. o godz. 16 udałem się z poświadczonym kwestionariuszem do DBO mieszczącego się przy ul. M. Buczka (w sklepie odzieżowym MHD) chcąc uiścić opłatę za węgiel. Niestety sprawy nie załatwiłem, gdyż obywatelka prowadząca sprawę węgla, opłaty nie przyjęła mówiąc, abym przyszedł w dniu następnym.

16 bm. zwołałem się z pracy i znów przyszedłem do DBO. Jednak i tym razem pieniędzy nie przyjmowano. Oprócz mnie było wielu innych interesantów, którzy odeszli do biurka z takim samym rezultatem.

Gdy udałem się do biura MHD przy ul. Kolałajka 5 okazało się, że obywatelka „urzędująca” w DBO już jest zwolniona a następczyni zachorowała i nie mogła przejąć akt. Tam też dowiedziałem się, że termin sprzedaży węgla został przedłużony.

W tej sprawie widoczne jest lekceważące traktowanie klientów przez MHD. Można było znaleźć chyba sposób i tak rozwiązać spr-

awy personalne, aby ludzie pracy czekając na węgiel byli załatwieni w terminie i nie tracili cennego czasu.

S. Ł

Rozkład jazdy pociągów dołatkowych

Przyjazd do Lublina	Dni przyjazdu	Godz. przyjazdu	Odjazd z Lublina	Dni odjazdu	Godz. odjazdu
z Warszawy Wsch.	21, 25, XII	0.05	do Warszawy Wsch.	23, 24, 27, XII	10.44
" "	23, 24, XII	13.21	do Wrocławia	23, 24, 27, 28, XII	15.00
" "	kursule w dni przedświątecz.	19.28	do Rozwadowa	24, 25, XII	0.23
z Wrocławia z Rozwadowa ze Świdnika	24, 25, 28, 29, XII	5.44	do Świdnika	24, XII	13.43
" "	24, 25, XII	9.16			
" "	24, XII	15.10			

Czas pracy sklepów do dnia 6. I. 1954 r.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło Nr 526 z dnia 3 grudnia 1953 r. ustalenie godziny handlu dla miast w okresie od dnia 20 bm. do 6 stycznia 1954 r.

W dniu 20 bm. wszystkie sklepy detaliczne artykułów przemysłowych i spożywczych

czynne będą jak w dniu powszednim. Powszechnie Domy Towarowe (PDT) do godz. 19.00 a zakłady gastronomiczne jak w każdą niedzielę.

1) w dniach 21, 22 i 23 bm. wszystkie sklepy detaliczne art. spożywczych i przemysłowych oraz PDT czynne będą do godziny 21.00 a zakłady gastronomiczne jak w dni powszednie;

2) w dniu 24 bm. wszystkie sklepy detaliczne art. przemysłowych i spożywczych oraz PDT czynne będą do godz. 18.00. Zakłady gastronomiczne zaś, z wyjątkiem zakładów, o których mowa poniżej do godz. 20.00;

3) za zgodą Wydziału Handlu Prezydium terenowo właściwej Rady Narodowej należy spośród zakładów gastronomicznych prowadzących sprzedaż abonamentową wyznaczyć zakłady, które będą czynne po godz. 20.00 (zakłady dyżurniackie).

4) w dniu 25 bm. wszystkie punkty sprzedaży detalicznej oraz zakłady gastronomiczne będą nieczynne. Należy wyznaczyć zakłady gastronomiczne czynne w tym dniu (zakłady dyżurniackie);

5) w dniu 26 bm. sklepy detaliczne artykułów spożywczych oraz zakłady gastronomiczne będą czynne jak w niedzielę. PDT oraz sklepy art. przemysłowych będą zamknięte;

6) w dniu 27 bm. wszystkie sklepy detaliczne art. przemysłowych i spożywczych, PDT oraz zakłady gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę;

7) w dniu 31 bm. wszystkie sklepy detaliczne art. przemysłowych i spożywczych oraz PDT czynne będą jak w dniu powszednim. Zakłady gastronomiczne prowadzące działalność rozrywkową powinny być czynne co najmniej do godz. 24.00 z tym, że godziny ich zamknięcia winny być uzgodnione z Wydziałem Handlu Prezydium terenowo właściwej rady narodowej. Pozostałe zakłady gastronomiczne czynne będą jak w dni powszednie;

8) w dniu 1 stycznia i 6 stycznia czynne będą w godzinach rannych tylko sklepy detaliczne rozprawiające mleko i pieczywo, zaś zakłady gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę;

9) Kioski prowadzące sprzedaż papierosów, zapalek, piwa, gazet, słodczych, owoców mogą być zamknięte wyłączenie w dniu 25 grudnia.

Czy można palcem zapalać gaz?

Można, ale na pokazach z fizyki, które organizuje Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Fizycznego wraz z Zakładami Fizyki UMCS, Akademii Medycznej i Szkoły Inżynierskiej. Pokazy przeznaczone są tak dla uczniów jak i dla starszych.

Na program pokazów zioła się m. in. pokazy zasady odrzutu, wyładowania elektrycznego w gazach, własności lamp elektronowych, zasada radiotelegrafii i telewizji.

Niewątpliwie wszystkich zainteresuje powietrze, (ale skroplone), przy pomocy którego będzie pokazany cykl interesujących doświadczeń.

Wszystkie punkty programu będą ilustrowane odpowiednimi eksperymentami przeprowadzonymi przez pracowników naukowych Zakładu Fizyki.

Pokazy odbywać się będą w gmachu fizyki (UMCS) przy ul. Nowoży 8 (koniec Skłodowskiej) w dniach 18, 19 i 20 grudnia. Początek pokazów o godz. 9 rano oraz o godz. 15 i 18. Wstęp i 24.

Radio

PIĄTEK — 18 GRUDNIA 1953 R.

PROGRAM I

5.05 Wiadomości. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadomości. 6.10 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.55 Wiadomości. 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podstawowych. „Błękitna sztafeta”. 8.20 Koncert. 9.00 Aud. dla klas licealnych. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 11.05 Aud. dla kl. IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swąską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Prętni. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.30 Muzy-

ka ludowa. 18.20 Muzyka. 18.45 Słuchamy muzyki. 19.15 Aud. dla młodzieży szkolnej. 20.00 Dziennik. 20.45 „Miasto nowych ludzi”. 21.05 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości. 8.20 Koncert. 14.10 Aud. dla kl. II. 14.30 Dla młodszych uczniów i muzyki. 16.00 Wzschłamec radiowa. 16.20 Muzyka radziecka. 17.00 Wiadomości. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.25 Ze sportu. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 „Białe czy kolorowe?”. 19.06 Muzyka kameralna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Żurbinowie. 20.20 Koncert. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości. 21.50 Z życia ZSRR. 22.20 Recital fortepianowy K. Jastrzębskiej. 23.05 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Imprezy noworoczne dla dzieci

Tegoroczne imprezy noworoczne dla dzieci szkół podstawowych przebiegać będą pod hasłem. **FRONTEM DO DZIECI.**

W uroczystościach powitania Nowego Roku, które rozpoczną się 27 grudnia br. i trwać będą do 5 stycznia 1954 r. weźmie udział 5 tysięcy dzieci ze szkół województwa lubelskiego.

Miejscem imprez noworocznych będzie Liceum Pedagogiczne przy ul. Narutowicza 12, które począwszy od niedzieli 27 grudnia będzie dwa razy dziennie gościł u siebie dzieci w liczbie 500 osób.

Przy pięknie udekorowanej choince, dzieci otrzymają paczki ze słodyczkami i gorący posiłek.

Już dziś możemy uchylić rąbka tajemnicy i powiedzieć grzecznym dzieciom (gdyż tylko takie będą zaproszone), że czeka je piękny film, teatr kukielkowy oraz 8 sal, w których będą mogły korzystać z różnych ciekawych gier.

Pamiętajcie więc dzieci! — Już za kilka dni czeka was wiele niespodzianek i przyjemności na noworocznej choince. (eta)

Robotnicza Spółdzielnia Pracy »Przełom« realizuje zobowiązania przedjazdowe

JEDEN z największych wytwórczych zakładów krajeckich w Lublinie Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Przełom”, zatrudniająca przeszło 100 osób, podjęła w listopadzie br. szereg zob-



Krojczy, Krystyna Bien przy pracy.

wiązań produkcyjnych dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Zobowiązania dotyczyły wyrobu nowych asortymentów, wykonania rocznego planu produkcji oraz podniesienia wydajności pracy i polepszenia jakości wyrobów.

Realizując przyjęte zobowiązania — wykonano roczny plan produkcji przed terminem wytyczonym w zobowiązaniach. Plan ten wyraża się obecnie cyfrą 103%.

Wyrobiane są nowe asortymenty odzieży, których brak dawał się dotychczas odczuwać na rynku lubelskim, jak welwetowe kombinезony na podszewce i skafandry dziecięce z 30% wełny, zapinane na zamki błyskawiczne.

W najbliższej przyszłości przewiduje się wyrób ubrań roboczych ze specjalnego, bardzo mocnego materiału. Z odpadków, jakie powstają przy produkcji będą wyrobiane ubranka dla lalek.

Przez socjalistyczny stosunek do pracy, dbałość o wspólne dobro, skrupulatne wykorzystywanie każdego kawałka surowca — załoga zdobyła sobie zaufanie kierownictwa.

W myśl powziętych uchwał — robotnice realizują metodą Saja: „**JAK NIE WYPUSZCZĘ BRAKU**”. Cała załoga stosuje również metodę Korabielnikowej oszczędzając miesięcznie do 85 metrów materiałów.

Przez wykorzystywanie odpadów, wylimnowano zupełnie potrzebę stosowania tasemki, używanej poprzednio do wyrobu wieszaków. W ten sposób oszczędza się miesięcznie od 300 do 600 metrów tasemki.

Podczas produkcji bluz watawanych dużo trudności sprawiało wzywianie podszewki; czynność tę bowiem wykonywano ręcznie. Modelarka, Genowefa Lipińska wpadła na pomysł pozwalający na stosowania szycia maszynowego. Dzięki tej racjonalizacji — zmudną i po wolną pracę rąk, zastąpiono czynnością mechaniczną. Obecnie na tą samą robotę zużywa się połowę poprzedniego czasu.

Genowefa Lipińska jest jedną ze zdolniejszych pracownic. Główne jej zadanie polega na opracowywaniu modeli i szablonów, które przekazuje następnie rysowaczce, Leokadii Wachowiak.

UMIĘJĘTNE zastosowanie szablonów i staranne opracowywanie rysunków — pozwala na maksymalne wykorzystanie surowca.

Następną czynnością jest lagowanie, należąca do kompetencji Leokadii Wiśniewskiej, Michałny Sroczyńskiej i Felksy Hudeckiej. Za lagowany materiał odbiera krojczy, Krystyna Bien, (córka małżonka chłopca z pow. lubelskiego). Przed przystąpieniem do właściwej czynności — kontroluje ona rysunki i lagowanie, następnie tnie surowiec przy pomocy ręcznego noża na mniejsze kawałki i przenosi je pod nóż taśmowy.

Skrojony materiał należy posortować. Robi to sortowaczka, Irena Chwedecko. Razem z Krystyną

Bien oszczędzają co miesiąc około 40 metrów surowca.

Z kolei — brygadziści numerują posortowany towar i odsyłają go do hali maszyn.

Wre tu intensywna praca. Z oczyma utkwionymi w miejsce, gdzie skacze z zawrotną szybkością igła, przeciągając bezustannie nitką przez materiał, ze skupioną uwagą by nie spowodować braku podsuwają krawcowe surowe sztuki.

DZIĘKI ich mozolnej, wyłożonej pracy — z luźno skrojonych kawałków powstają koszule, bluzy, kombinезony itd.

Należy je jeszcze wykończyć, skontrolować, odprasować, spakować po dziesięć sztuk i odnieść do



Racjonalizator spółdzielni, modelarka Genowefa Lipińska.

magazynu, skąd powędrują później do sklepów Spółnoty Pracy i innych placówek handlu społecznego.

Dzięki ostatniej obniżce cen — wyroby te są obecnie o około 10% tańsze.

Spółdzielnia posiada własny punkt usługowy przy ul. Narutowicza 64. Obowiązują w nim 8% zniżka za wykonane usługi. M. T.

Dobry dzisiejszy DZIEŃ

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Panna Malczewska” — godz. 19.
TEATR DOMU OFICERA: „Jadzia wdowa” — godz. 19.

K I N A:
APOLLO: „Lubow Jarowala” seria I prod. radz. — godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK: ni znywny.

RIALTO: „Edward w opałach” — prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK: „Feliks Dzierżyński” — prod. radzieckiej — godz. 16.

Repertuar kin podaliśmy na podstawie informacji OZK ul. Piłsudskiego 6, tel. 14.00.

WYSTAWY:
Muzeum Lubelskie: „Twórczość Wita Stwosza” — „Człowiek w pradzielnicy” i „Przemysł ludowy Lubelszczyzny w 19 i 20 wieku” — godz. 10-18.

DZIZURY APTEK:
Krak. Przem. 3, Narutowicza 27, M. Buczka 25, Siguladzkiego 25.